

**Stanowisko**  
**Okręgowego Zarządu Mazowieckiego**  
**Polskiego Związku Działkowców**  
**z dnia 27 stycznia 2015 r.**  
**ws. publikacji w Gazecie Wyborczej autorstwa Marka Wielgo**  
**pt. „Ogrody nadal w rękach PZD”**

Okręgowy Zarząd Mazowiecki PZD wyraża stanowczy sprzeciw wobec publikacji w Gazecie Wyborczej autorstwa Marka Wielgo „Ogrody nadal w rękach PZD” uderzającego w jedność środowiska działkowego zrzeszonego w Polskim Związku Działkowców. Potępiamy tendencyjność, manipulację faktami i jawne zaprzeczanie rzeczywistości, które sprawiają, że publikowany artykuł jest tendencyjny i przekłamany, a jego jedynym celem jest chęć uderzenia w Związek. Samo istnienie Związku jest od wielu lat solą w oku wielu grup interesu. Co i rusz pojawiają się artykuły, które poprzez zręczną manipulację słowem i faktami, próbują podzielić środowisko działkowców i doprowadzić do rozbitcia PZD. Argumenty wysnuwane przez przeciwników Związku są wciąż te same. Zmieniają się tylko okoliczności, w jakim te same chwytły są stosowane. Tym razem bezpośrednim powodem ataku na Związek, ogrody i działkowców stały się wyniki tzw. zebrań wyłączeniowych (zwanych w dalszej części ustawowymi). Jest to tym bardziej niesprawiedliwe, gdyż surowa ocena jest bezzasadna i nie ma pokrycia w faktach.

Monopol, jaki zarzucano PZD, odszedł do przeszłości wraz z nową ustawą uchwaloną 13 grudnia 2013r. Zgodnie z tą ustawą to działkowcy mieli zdecydować, czy pozostają w stowarzyszeniu ogólnopolskim pod nazwą Polski Związek Działkowców, czy też chcą powołać nowe stowarzyszenie, które będzie prowadzić ogród. Wszelkie aspekty formalne, kto miał prawo brać udział

w zebraniach działkowców, jak miały wyglądać listy obecności i w jaki sposób można było wyłączyć się z ROD – wszystko to uregulowała ustawa. Również przekazywanie majątku oraz prawa użytkowania gruntów są dobrze uregulowane w ustawie odpowiednimi przepisami i nie budzą zastrzeżeń i wątpliwości. To, co dla jednych jest sukcesem, dla innych jest porażką. Nie dziwi więc kolejna próba dyskredytowania PZD poprzez stawianie w złym świetle wyników zebrań ustawowych (na którym działkowcy mieli zdecydować, czy chcą pozostać w strukturach PZD czy się z tych struktur wyodrębnić), które odbyły się we wszystkich ROD. Koli w oczy szczególnie fakt, że tylko nieliczni, zaledwie kilka procent ROD, zdecydowało się wyłączyć z dotychczasowych struktur i założyć własne stowarzyszenie. Wyniki zebrań ustawowych napawają radością i optymizmem, bowiem pokazują, że wbrew tym wszystkim, którzy nieustannie próbują zamącić, działkowcy stanowią jedność i nie ulegają naciskom oraz manipulacjom. Dziś PZD jest jeszcze silniejszy niż był rok temu, a siłę tę mierzy się w tysiącach ludzi, którzy chcą przynależeć do stowarzyszenia legitymującego się wieloletnim doświadczeniem w prowadzeniu, obronie i walce o przetrwanie ogrodów działkowych. PZD, OZ i Zarządy ROD w osobach tysięcy działaczy związkowych poświęciły niezliczone godziny, by w ciągu minionego roku wykonać ogromną pracę, jaka została im narzucona przez nową ustawę o ROD. Związkowi działacze nie tylko prowadzili szeroko zakrojoną działalność informacyjną publikując tekst ustawy wraz z komentarzem i niezbędnymi informacjami, które musiały dotrzeć do ogromnej rzeszy działkowców, ale przede wszystkim czuwali nad zwoływaniem ustawowych zebrań oraz ich poprawnym i niezakłóconym przebiegiem. PZD nigdy nie stanęło na drodze ku suwerennej decyzji działkowców o wyodrębnieniu ogrodu ze struktur Związku. Sugerowanie w wyżej wymienionej publikacji prasowej, jakoby gdzieś, ktoś prowadził rzekome działania mające na celu uniemożliwienie przeprowadzenia ważnego zebrania, są zwykłym pomówieniem i kłamstwem. Działkowcy z własnej woli zadeklarowali, że chcą

dalej należeć do PZD, bo w tej strukturze czują się bezpieczni, mają opiekę prawną i wsparcie finansowe przy prowadzeniu inwestycji. Konstytucja RP gwarantuje działkowcom prawo swobodnego wyboru i zrzeszania się w stowarzyszenie. Użytkownicy działek ze swoich praw korzystają bez pomocy „dobrych rad” udzielanych przez dziennikarzy, którzy często nie potrafią wyjść ponad swoje ciasne ramy myślenia i własnych opinii ukrytych w publikowanych tekstach.

Przedstawianie w złym świetle przeprowadzonych ustawowych zebrań jest w rzeczywistości próbą nakłaniania działkowców do wyłączenia się z PZD i to za wszelką cenę i wbrew podjętym decyzjom. Czy podważanie faktów w mediach faktycznie ma służyć dobro społeczności działkowej, czy też jest desperackim wołaniem o chwilę uwagi ludzi, którzy chcieliby pogrążyć Związek, a wciąż nie mogą tego zrobić? Całkiem prawdopodobne jest, że autor artykułu szkalującego PZD robi to na poklask tych, dla których ogrodnictwo działkowe jest solą w oku, a dobro seniorów, ich zdrowie niewiele znaczą, bo przecież nie tylko, że nie wytwarzają oni dochodu narodowego, to jeszcze trzeba im wypłacać emerytury, a to według co poniektórych zubaża nasz kraj. Dla takich działań nie może i nie będzie przyzwolenia środowiska działkowego.

Wiemy, że walka władzy o grunty ogrodów działkowych trwa nadal, bo grunty to wielkie pieniądze do wzięcia przez deweloperów i inne podmioty gospodarcze. Wiele mediów tę walkę kontynuuje i opowiada się po niewłaściwej stronie. Etyka dziennikarska, dążenie do prawdy pozostają w tym wypadku wyświechtanymi frazesami.

**Okręgowy Zarząd Mazowiecki  
Polskiego Związku Działkowców**

Warszawa dnia 27 stycznia 2015 r.